

Modlitwa Pana Cogito – podróżnika

Panie

dziękuję Ci że stworzyłeś świat piękny i bardzo różny

a także za to że pozwoliłeś mi w niewyczerpanej dobroci Twojej być w miejscach które nie były miejscami mojej codziennej udręki

– że nocą w Tarquinii leżałem na placu przy studni i spiż rozkolysany obwieszczal z wieży Twój gniew lub wybaczenie

a mały osioł na wyspie Korkyra śpiewał mi ze swoich niepojętych miechów płuc melancholię krajobrazu

i w brzydkim mieście Manchester odkryłem ludzi dobrych i rozumnych

natura powtarzała swoje mądre tautologie: las był lasem morze morzem skała skałą

gwiazdy krążyły i było jak być powinno – *Iovis omnia plena*

– wybacz – że myślałem tylko o sobie gdy życie innych okrutnie nieodwracalnie krążyło wokół mnie jak wielki astrologiczny zegar u Świętego Piotra w Beauvais

Prière de Monsieur Cogito le voyageur

Seigneur

merci d'avoir créé un monde beau et très divers

et aussi de m'avoir permis dans Ton infinie bonté de fréquenter des lieux qui n'étaient pas ceux de mon tourment quotidien

– pour la nuit à Tarquinia sur la place près du puits avec le bercement de l'airain annonçant du beffroi Ta colère ou Ton pardon

pour le petit âne de l'île de Korkyra qui avec les incroyables soufflets de ses poumons me chanta la mélancolie du paysage

et d'avoir trouvé des gens bons et compréhensifs dans la vilaine ville de Manchester

la nature répétait ses sages tautologies : la forêt était une forêt la mer une mer la falaise une falaise

les étoiles tournaient et tout était comme il se doit – *Iovis omnia plena*

– pardonne-moi – de n'avoir pensé qu'à moi quand la vie des autres cruellement irrévocable tournait autour de moi comme la grande horloge astrologique de Saint-Pierre de Beauvais

że byłem leniwy roztargniony zbyt ostrożny w labiryntach i grotach

a także wybacz że nie walczyłem jak lord Byron o szczęście ludów podbitych i oglądałem tylko wschody księżycy i muzea

– dziękuję Ci że dzieła stworzone ku chwale Twojej udzieliły mi cząstki swojej tajemnicy i w wielkiej zarozumiałości pomyślałem że Duccio van Eyck Bellini malowali także dla mnie

a także Akropol którego nigdy nie zrozumiałem do końca cierpliwie odkrywał przede mną okaleczone ciało

– proszę Cię żebyś wynagrodził swego staruszka który nieproszony przyniósł mi owoce ze swego ogrodu na spalonej słońcem ojczystej wyspie syna Laertesza

a także Miss Helen z mglistej wysepki Mull na Hebrydach za to że przyjęła mnie po grecku i prosiła żeby w nocy zostawić w oknie wychodzącym na Holy Iona zapaloną lampę aby światła ziemi pozdrawiały się

a także tych wszystkich którzy wskazywali mi drogę i mówili *kato kyrie kato*

i żebyś miał w swej opiece Mamę ze Spoleto Spiridiona z Paxos dobrego studenta z Berlina który wybawił mnie z opresji a potem nieoczekiwanie spotkany w

d'avoir été indolent distraît trop prudent dans les grottes et les labyrinthes

pardonne-moi aussi de ne pas avoir combattu comme lord Byron pour le bonheur des peuples asservis et de n'avoir vu que des levers de soleil et des musées

– merci pour les œuvres créées à Ta gloire qui m'ont accordé une once de leur secret et permis d'imaginer dans ma grande présomption que Duccio van Eyck Bellini peignaient aussi pour moi

et l'Acropole aussi que je n'ai jamais totalement comprise qui m'a patiemment révélé son corps mutilé

– je Te prie de récompenser le vieillard aux cheveux gris de m'avoir apporté de lui-même des fruits de son jardin sur l'île brûlée de soleil du fils de Laerte

et aussi Miss Helen de Mull l'îlot brumeux des Hébrides pour m'avoir accueilli à la manière grecque et prié de laisser une lampe allumée la nuit à la fenêtre donnant sur Holy Iona pour que les lumières de la terre se saluent

et aussi tous ceux qui m'indiquèrent la route en disant *kato kyrie kato*

garde Mama de Spoleto Spiridion de Paxos le gentil étudiant de Berlin qui vint à mon secours puis rencontré inopinément en Arizona me conduisit au

Arizonie wiózł mnie do Wielkiego Kanionu który
jest jak sto tysięcy katedr zwróconych głową w dół

– pozwól o Panie abym nie myślał o moich wod-
nistockich szarych niemądrych prześladowcach
kiedy słońce schodzi w Morze Jońskie prawdziwie
nieopisane

żebym rozumiał innych ludzi inne języki inne
cierpienia

a nade wszystko żebym był pokorny to znaczy ten
który pragnie źródła

dziękuję Ci Panie że stworzyłeś świat piękny i różny

a jeśli jest to Twoje uwodzenie jestem uwiedziony na zawsze
i bez wybaczenia

Grand Canyon qui est comme cent mille cathédrales
la tête en bas

– permets-moi Seigneur d'oublier mes persécu-
teurs bornés ternes aux yeux aqueux quand le
soleil descend dans la Mer Ionienne vraiment
indescriptible

de comprendre d'autres gens d'autres langues d'autres
souffrances

et par-dessus tout d'être humble comme celui qui
aspire à la source

merci Seigneur d'avoir créé un monde beau et divers

et si c'est Ton œuvre de séduction je suis séduit à jamais
et sans rémission